



SŁUPSK • USTKA • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO

ZBLIŻENIA

Nakład 10 000 egz.

www.zblizenia.pl

Nr 1 (173) Kwiecień 2021 r.

**Słupski Klub Bokserski
Energia "Czarni" aktywny
w czasie pandemii**

str. 6



Polski Związek Łowiecki

ROZMOWA Z

Michałem Pobiedzińskim, łowczym
okręgowym Polskiego Związku
Łowieckiego w Słupsku

str. 8-9

Słupsk odzyska ulicę Krętą

Ruszyły prace rewitalizacyjne na zaple-
czu słupskiej biblioteki. Jednym z założeń,
które im przyświecają będzie odtworzenie
praktycznie nieistniejącej ulicy Krętej.

str. 4

**Zdrowych, pogodnych Świąt
Wielkanocnych przepętnionych wiarą,
nadzieją i miłością oraz radosnego,
wiosennego nastroju**

życzy wszystkim czytelnikom firma

FERMA KUR • ROK ZAŁ. 1971

76-252 Kwakowo, tel. 59 846 25 60, tel. kom. 603 601 611

*Naszym pasażerom składamy najlepsze życzenia radosnych
Świąt Wielkanocnych,
zdrowia, spełnienia marzeń, pogody ducha, optymizmu
oraz powodzenia i pomyślności*

życzy

załoga Nord Express Sp. z o.o.

Z okazji zbliżających się
Świąt Wielkanocnych,
wszystkim myśliwym
oraz sympatykom
Łowiectwa i strzelectwa
życzymy zdrowia,
szczęścia oraz pogody ducha.



RAJ DLA
MYŚLIWEGO

www.skleprajdlamysliwego.pl
tel. 59 841 39 39



Drogie Mieszkanki i Drodzy Mieszkańcy,



niech Święta Wielkiej Nocy będą dla Was pełne miłości,
w każdym dniu, koloru, nie tylko na pisankach i uśmiechu,
którego ciepło rozgrzeje Wasze serca.

Życzę Wam, żeby ten czas, spędzony z tymi, których kochacie, był szczęśliwy,
spokojny i pełen nadziei. Niech zajączek obdarzy Was prezentami, dom
zapewni bezpieczeństwo, a świąteczny czas przyniesie radość i siłę na każdy
kolejny dzień. Życzę Wam dużo zdrowia, wytrwałości i odwagi.



Krystyna Danilecka-Wojewódzka
Prezydentka Miasta Stupski



Zgrzytanie zębami to poważny objaw, ale stomatologia może pomóc

W okresie pandemii wielu stomatologów zauważa dodatkowe problemy u pacjentów. Bardzo wiele osób doświadcza wysokiego poziomu stresu wynikającego z zamknięcia w domu, warunków pracy czy strachu przed jej utratą. Może to przyczyniać się do rozwoju choroby okluzyjnej i nasilenia wielu objawów z nią związanych. W stomatologii mianem choroby okluzyjnej określa się nieprawidłowy kontakt górnej i dolnej partii zębów, zaburzenie ich pracy oraz mięśni żucia i stawów skroniowo-żuchwowych. Najbardziej jasnym przejawem tej choroby jest uszkodzenie zębów i wypełnień. Dobłą wiadomością dla wszystkich pacjentów jest to, że to schorzenie można i należy leczyć.



Istotne objawy choroby okluzyjnej oprócz uszkodzenia zębów i istniejących wypełnień to nadwrażliwość zębów, silne bóle głowy, karku, a także szumy uszne oraz zaburzenia słuchu. Pacjenci skarżą się również na trzaski w stawach skroniowo-żuchwowych, efekt przeskakiwania,

zbaczania żuchwy podczas szerokiego otwarcia, zmęczenie podczas żucia twardych i ciągnących się pokarmów. Poważnym powodem do niepokoju powinno być także zgrzytanie zębami w nocy podczas snu (słyszane przez domowników).

Również fakt, że niektóre z zębów ścierają się, tracą kształt lub stają się cienkie na brzegach, czyli postępujące z wiekiem „zjadanie zębów” może wskazywać na chorobę okluzyjną.

Ludzie często bagatelizują taki objawy i tłumaczą je sobie na swój sposób: zmęceniem, stresami, starością, nerwowością czy jakimś naturalnym zjawiskiem, z którym rzekomo nic się nie da zrobić i należy to przeczekać. Być może nawet ktoś im powie, że to wina genów, sprawa wieku, że taka jest ich uroda i że trzeba się pogodzić z tego rodzaju zmianami. Często objawom tym towarzyszy uszkodzenie obecnych w jamie ustnej wypełnień protetycznych (koron, mostów czy protez).

Jeżeli osoby doświadczające takich dolegliwości (w szczególności bólów głowy, szumów w uszach) zdecydują się szukać pomocy lekar-

skiej, często kolejno odwiedzają lekarzy różnych specjalności. Najczęściej zaczynają od neurologa. Jeśli u neurologa przyczyna bólów głowy nie została ustalona, pacjent trafia do laryngologa. Jeżeli nadal nie udaje się znaleźć przyczyn bólu głowy, a problem nie wynika ze schorzeń laryngologicznych, może być to sygnał, że pacjentem powinien się zająć stomatolog.

Niektórzy naukowcy są zdania, że choroba okluzyjna częściej powoduje utratę zębów niż próchnica. Pacjentom może się wydawać, że wypadanie wypełnień, odłamywanie fragmentów zębów, pęknięcie koron czy mostów jest wynikiem niewłaściwej pracy dentysty i/lub protetyka. Dentysta ponownie więc zakłada wypełnienie, most czy koronę, ale efekt jest ten sam. Przyczyną może być wspomniana choroba okluzyjna, a takie zdarzenia wynikają z niewłaściwej pracy mięśni pacjenta, które niszczą wypełnienie, pracę protetyczną i zęby. Nieleczona choroba okluzji ma liczne następstwa. Oprócz utraty zębów prowadzi do chronicznych napięciowych bólów głowy, karku i pleców, a nawet zaburzeń słuchu. Można temu zapobiec!

Jeżeli zauważasz u siebie objawy podobne do opisanych może być to sygnał, że trzeba skonsultować się ze stomatologiem. W diagnostyce wykorzystujemy system komputerowej analizy zżarcia. Jest to całkowicie nieinwazyjna metoda

diagnostyczna. Zarejestrowane dane wyświetlane są w sposób graficzny na ekranie komputera. System pozwala na wykrycie nadmiernych obciążeń, kontaktów przedwczesnych oraz na korygowanie zżarcia między górnym a dolnym łukiem zębowym. Dzięki tej diagnostyce można wskazać:

- jakie siły powstają w trakcie gryzienia czy żucia, czy ich rozłożenie jest symetryczne, czy nie wywierają nadmiernych nacisków na poszczególne zęby,
- w jakim stopniu czynnościowe przeciążenia narządu żucia mogą powodować ból głowy,
- czy występują przeszkody w prawidłowym zgryzie, co powoduje nawyk zgrzytania zębami,
- jak zaprojektować nowe uzupełnienia protetyczne (implanty, korony), by nie powodowały zaburzeń

Zastosowanie tej technologii poprawia także trwałość uzupełnień pełnoceramicznych, ponieważ wszelkie destrukcyjne siły są identyfikowane na etapie oddawania uzupełnień pacjentowi, jeszcze zanim rozpocznie on ich długotrwałe użytkowanie. Dzięki temu systemowi pacjent uzyskuje maksymalny komfort zżarcia i unika konieczności dodatkowych wizyt.

Im wcześniejsza diagnostyka tym prostsze leczenie można zaproponować pacjentom. Nie warto więc czekać aż będzie gorzej. Już teraz zatroszcz się o swoje zdrowie i umów się na wstępną wizytę.

Gabinety Stomatologiczne

Agnieszka Koczerga

lekarz dentysta,
specjalista chirurgii stomatologicznej

**Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 4/2,
tel. 59 842 86 57, 695 033 089**

Zapraszamy: poniedziałek-piątek 9.00-18.00

www.koczerga.pl

W Redzikowie będzie cyfrowy plac zabaw

Nowoczesny, cyfrowy plac zabaw powstanie w Redzikowie. Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej Gminy Słupsk otrzymało na ten cel dotację z Goethe-Institut.

– Goethe-Institut w Warszawie ufunduje gminnej bibliotece „cyfrowy plac zabaw”. Konkurencja była ogromna, a Ładowisko Kultury w Redzikowie znalazło się w wąskim gronie zaledwie 4 bibliotek z całego kraju – powiedziała Wójt Gminy Słupsk Pani Barbara Dykier.

– Nasza biblioteka to nie tylko wypożyczalnia, ale lokalne Centrum Kultury, w którym znakomicie rozwinięliśmy ofertę zajęciową rodem z XXI wieku. To m.in. zajęcia z ro-

botyki, programowania Minecraft, breakdance’u, tradycyjne zajęcia nauki gry na skrzypcach, gitarze czy zajęcia wokalne. Wszystkie zajęcia prowadzone są przez profesjonalistów, a nas bardzo cieszy, że zainteresowanie naszą ofertą jest ogromne również wśród mieszkańców Słupska dodaje Małgorzata Sędrowicz kierownik gminnej biblioteki.

„Digital Kids” to pionierska inicjatywa Goethe-Institut, która polega na stworzeniu w wybranych bibliotekach mobilnej sali zabaw interaktywnych z gramami, komputerami i sensorycznymi zabawkami cyfrowymi.

Do końca roku w Ładowisku Kultury, które wchodzi w skład Centrum

Kultury i Biblioteki Publicznej Gminy Słupsk, powstanie nowoczesna pracownia multimedialna, która zostanie otwarta do nieodpłatnego użytku przez dzieci i młodzież. Ponadto, placówka zyska edukatora medialnego w postaci pracownika biblioteki, który zostanie specjalnie przeszkolony przez Goethe-Institut i zapewni uczestnikom profesjonalną i merytoryczną pomoc podczas korzystania z pracowni.

Ładowisko Kultury zostało otwarte w 2018 roku, obecnie jest najnowocześniejszą biblioteką w regionie.

MK

Fot. Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej Gminy Słupsk



ZBLIŻENIA

Nakład: 10000 egz.
ISSN 138-0745

Wydawca:
PRESS - INVEST Sp. z o.o.,
al. Sienkiewicza 1/3, 76-200
Słupsk, tel. 59 842 98 20
Druk: Druk Polska Press
Drukarnia w Koszalinie.

Redaktor naczelny
p.o. Tomasz Częściak
Redaguje zespół
Dyrektor wydawnictwa
Zbigniew Bielecki

Redakcja i Biuro Reklamy:

al. Sienkiewicza 1/2, 76-200 Słupsk
tel./fax 59 842 98 20
tel. kom 601 635 813, 697 855 000
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Kolportaż

Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji.

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Słupsk odzyska ulicę Krętą

Ruszyły prace rewitalizacyjne na zapleczu słupskiej biblioteki. Jednym z założeń, które im przyświecają będzie odtworzenie praktycznie nieistniejącej ulicy Krętej.

Ulica Kręta była wytyczona w średniowieczu i biegła wzdłuż murów obronnych między rzeką a kościołem św. Mikołaja i klasztorem norbertanek. Przestała istnieć po pożarze i wyburzeniu Słupska w 1945 roku.

Teraz będzie odbudowana w ramach rewitalizacji bulwarów nad Słupią – W tym miejscu chcemy połączyć historię ze współczesnymi działaniami na rzecz mieszkańców Słupska. Ulica Kręta i cała okolica biblioteki będzie kolejnym miejscem nad rzeką, w którym będzie można się zatrzymać, spędzić chwilę, a przy większych okazjach będą odbywały się tutaj różnego rodzaju imprezy kulturalne – mówi Paweł Krzemień z Urzędu Miasta w Słupsku.

Na Krętej trwa właśnie budowa nowej drogi. Robotnicy wybili już w mu-

rach obronnych furtę, którą będzie można przejść w stronę pomnika Fryderyka Chopina. W przyszłości Kręta będzie miała charakter spacerowy. Będą ustawione tam ławeczki i klimatyczne oświetlenie. Ważnym elementem będzie miejsce w pobliżu biblioteki, które będzie przeznaczone na wydarzenia kulturalne. Rozwinięciem tego przedsięwzięcia jest odtworzenie baszty prochowej.

Prace przy słupskiej bibliotece są częścią dużego projektu rewitalizacji bulwarów nad Słupią. W ich ramach nad rzeką zamontowane będą trzy kładki, powstaną ciągi piesze, miejsca rekreacji, a także nadrzeczna scena. Głównym celem projektu jest ożywienie terenów nad Słupią i podniesienie ich walorów rekreacyjnych.

TC



Życzenia

*Zdrowych, radosnych
Świąt Wielkiej Nocy,
smacznego jajka,
miłych chwil w domu
w gronie rodziny
oraz poczucia bezpieczeństwa
przez cały rok.*

życzą
Zarząd i Pracownicy
Grupy kapitałowej JANTAR Sp. z o.o. w Słupsku



www.jantar.slupsk.pl



Najserdeczniejsze życzenia
na zbliżające się święta
Wielkiejnocy. Dużo zdrowia,
radości, pogody ducha,
smacznej święconki
i mokrego poniedziałku!

Życzą Pracownicy
i Zarząd Spółki



*Zdrowych, Pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
przepętnionych wiarą,
nadzieją i miłością.
Radosnego, wiosennego
nastroju, serdecznego
spotkania w gronie
najbliższych oraz
wesołego "Alleluja".*

*życzą
Prezes,
Rada Nadzorcza
i Załoga Zakładu
Gospodarki Komunalnej
w Uście*



Święta Wielkanocne to czas otuchy i głębokiej nadziei, czas odradzania się wiary w siłę Chrystusa i w siłę człowieka. Dziś, w sytuacji trwającej od wielu miesięcy walki z pandemią koronawirusa, niczego tak bardzo nam nie potrzeba, jak właśnie siły i wiary – przede wszystkim w stabilniejszą, lepszą przyszłość.

Życzymy, aby Święta Wielkanocne przyniosły również dużo radości będącej przeciwwagą dla smutków i trosk, które wywołane zostały przez pandemię. Nieustającego zdrowia, chwil spokoju i ogromu życzliwości ze strony drugiego człowieka!

Niech te chwile będą czasem nadziei na odrodzenie normalności!

Przewodniczący Rady Gminy
Leon Kiciński

Wójt Gminy Kobylnica
Jeszel Kubiński



*Z okazji zbliżających się
Świąt Wielkanocnych
najserdeczniejsze życzenia:
dużo zdrowia, radości,
smacznego jajka,
mokrego dyngusa,
mnóstwo wiosennego słońca
oraz samych sukcesów
życzy*

*Zarząd i Pracownicy
Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej
Sp. z o.o. w Słupsku*



www.pgkslupsk.pl



Słupski Klub Bokserski Energa "Czarni" aktywny w czasie pandemii

Pięściarze ze Słupskiego Klubu Bokserskiego Energa "Czarni" nie zwalniają tempa nawet podczas obostrzeń sanitarnych wynikających z pandemii. Jednym z elementów napędzających klub jest program Aktywna Akademia. Program bazuje na funduszach Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a jego koordynatorem jest Akademia Pomorska w Słupsku.

Słupscy pięściarze podpisali kolejną umowę z uczelnią na realizację programu Aktywna Akademia. W ramach tej współpracy prowadzimy treningi dla dzieci, młodzieży i studentów – mówi Marek Pałucki, prezes SKB Energa "Czarni". W każdej z tych grup jest po kilkanaście osób. Ze względu na pandemię udział studentów jest ograniczony gdyż wielu z nich jest poza uczelnią i uczy się zdalnie. Jednak studenci także uczestniczą w naszych zajęciach. Mamy ciągłe prośby, aby przyjąć nowych chętnych, którym kwarantanna "wychodzi bokiem", ale w obecnej chwili nie prowadzimy żadnych naborów. Szkolimy tylko sportowców objętych planami szkoleniowymi. Niemniej po ustąpieniu obostrzeń związanych z koronawirusem zapraszam wszystkich w nasze progi.

Uczestnicy Aktywnej Akademii już odnoszą sukcesy na ringach w Polsce. Najlepszym przykładem doskonałych efektów programu jest zdobycie tytułu Mistrza Polski Młodzików przez Wojcie-



cha Duszyńskiego. Ambitny 15-latek jest jednym z uczestników projektu, przy którym klub współpracuje z Akademią Pomorską.

- Wojtek to prawdziwa perełka – przyznaje prezes Pałucki. – Jednak dobrych zawodników, którzy trenują w ramach Aktywnej Akademii jest więcej. Program jest skierowany do wszystkich. To bardzo dobra forma

wsparcia klubu, ale także szansa na sukces dla młodych, ambitnych i pracowitych sportowców. Program Aktywna Akademia to mocne wsparcie dla naszego klubu. Głównego wsparcia udziela nasz sponsor tytularny, czyli Energa z Grupy ORLEN.

Mimo obostrzeń pięściarze Czarnych mieli bardzo pracowity początek roku. Słupszczanie rozegrali szereg pojedynków z liczącymi się klubami bokserskimi. Ponadto doskonale spisali się wygrywając Mistrzostwa Wybrzeża.

Przed nimi kolejne wyzwania. Jednym z pierwszych miał być Memoriał Jana Dydaka, który chcieliśmy zrobić już w zeszłym roku w pierwszą rocznicę śmierci Janka. Niestety i ten początek wiosny przyniósł nam kolejny lockdown i zmusił do odwołania tej imprezy oraz meczu z „Hetmanem” Zamość – mówi Marek Pałucki.

MK

Fot. Wojciech Bielecki



Wojciech Duszyński, pięściarz SKB Energa Czarni Słupsk:

Jak się zaczęła Twoja przygoda z boksem?

- Mój brat tu także trenował. Któregoś dnia przyprowadził mnie i bardzo mi się tu spodobało. No i tu zostałem...

Jesteś już utytułowanym sportowcem, a jakie swoje osiągnięcia uważasz za najważniejsze?

- Choć jestem aktualnym Mistrzem Polski Młodzików, to uważam, że najważniejsze walki i sukcesy są jeszcze przede mną. Chcę dalej trenować i wywalczyć medal na olimpiadzie.

Jak Ci się trenuje w SKB "Czarni"?

- Panuje tu bardzo dobra atmosfera. To jest dla mnie i dla wielu innych zawodników drugi dom. Oczywiście, momentami jest ciężko, ale staram się nie poddawać. Nie można się poddawać, aby coś w życiu osiągnąć.

Kto jest Twoim idolem w sporcie bokserskim?

- Moim idolem w sporcie bokserskim jest Walery Łomaczenko. Bardzo podoba mi się jego techniczny styl walki, wspaniałe obrony, ale i zaskakujące rywali ataki.

Kim chciałbyś zostać w przyszłości?

- Na co dzień uczę się w zawodzie kucharza, ale marzę, aby zostać w dorosłym życiu dietetykiem i połączyć to oczywiście ze sportem.

A co robisz na codzień poza treningiem?

- Zabieram swojego psa na dłuższe spacerki, lubię pograć na komputerze i czasami poczytać coś ciekawego, choć trenuje codziennie i czasu wolnego nie mam za wiele...



*Szczęśliwych, zdrowych i spokojnych
świąt Wielkanocnych
oraz mokrego dyngusa
życzy*

**SŁUPSKI KLUB BOKSERSKI
ENERGA CZARNI**

*Wesołego
Alleluja!*



Polski Związek Łowiecki

ROZMOWA Z

Michałem Pobiedzińskim, łowczym okręgowym Polskiego Związku Łowieckiego w Słupsku

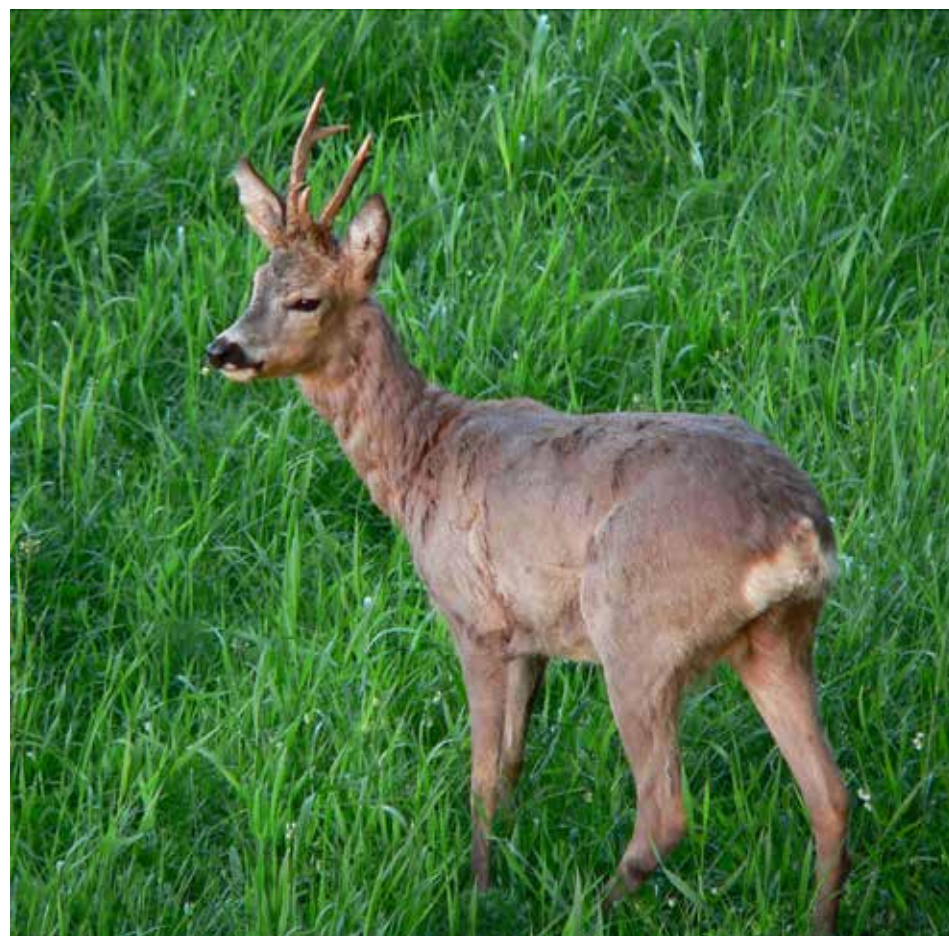
Czy duże jest zainteresowanie wstąpieniem w szeregi Polskiego Związku Łowieckiego, czy tradycje łowieckie są nadal popularne?

W słupskim okręgu Polskiego Związku Łowieckiego corocznie odbywają się kursy dla osób chcących zostać myśliwymi. Proces ten jest złożony i długotrwały. Przygoda z łowiectwem rozpoczyna się od odbycia rocznego stażu pod opieką doświadczonego myśliwego. Staż polega na zapoznaniu kandydatów z całą działalnością związaną z łowiectwem.

Kolejnym krokiem jest odbycie dwutygodniowego kursu na którym prowadzone są wykłady m.in. z biologii zwierząt, zasad bezpiecznego posługiwania się bronią, regulaminu polowań, prawa łowieckiego,

pierwszej pomocy, zasad etyki, kultury łowieckiej, kynologii, sokolnictwa... Ponadto kandydaci przechodzą szkolenie weterynaryjne, prowadzone przez lekarzy weterynarii, na którym dowiadują się jak w terenie rozpoznać choroby występujące u zwierzyny. Obowiązkowe są również szkolenia, które odbywają się na strzelnicy, aby nauczyć adeptów bezpiecznego posługiwania się bronią. Proces szkolenia kandydatów jest mocno rozbudowany, ale konieczny. Wiedza, którą muszą posiadać nowo wstępujący jest ogromna, ale też

brzemię odpowiedzialności, które ponoszą myśliwi realizując zadania nałożone na nas przez Państwo jest wielkie. W tym roku, w związku z trwającymi obstrzeżeniami spowodowanymi epidemią choroby Covid-19 szkolenie takie odbędzie się z wykorzystaniem urządzeń do komunikowania się na odległość. Po przebyciu wymienionych wyżej etapów można przystąpić do egzaminów,



które cechują się dużym stopniem trudności. Składają się na nie trzy etapy: egzamin pisemny, ustny i na strzelnicy. Mimo takich obwarowań chętnych do bycia myśliwymi nie brakuje. Co roku około 100 osób podchodzi do egzaminów i trend ten delikatnie się zwiększa. Cieszy fakt,

że coraz więcej kobiet interesuje się tą tematyką. Kobiety, które zostają myśliwymi tzw. Diany, są bardzo mile widziane w kołach łowieckich. Miłe Panie – zapraszamy w nasze szeregi!

Można powiedzieć, że rok łowiecki rozpoczyna się wiosną. Jakie plany na ten sezon ma Zarząd Okręgu PZŁ w Słupsku?

Rok łowiecki rozpoczyna się od 1 kwietnia. W marcu intensywnie pracujemy razem z przedstawicielami Lasów Państwowych i Izbami Rolniczymi nad zinventaryzowaniem zwierzyny występującej w lasach. Jest to złożony proces, który wymaga dużego zaangażowania. Po dokonaniu „liczenia” zwierzyny przedstawiamy nasze plany Wójtom (Burmistrzom, Prezydentom miast) oraz Izbom rolniczym, którzy je opiniują. Następnie przedkładamy plany Nadleśniczom, którzy je zatwierdzają. Jednym z głównych zadań, które stale realizujemy jest zabezpieczanie i ochrona pól rolników przed szkodami powodowanymi przez zwierzynę. To nasz priorytet. Nowymi zadaniami intensywniej realizowanymi jest zapobieganie migracji zwierzyny do miast. Problem ten się nasila i przysparza wielu kłopotów oraz uzasadnionego niepokoju mieszkańców. Ponadto priorytetowym zadaniem jest „zabezpieczanie” naszego okręgu przed wirusem afrykańskiego pomoru świń (ASF), który jest niezwykle groźny dla dzików i świń. Te zadania realizujemy między innymi przez przeszukiwanie terenów pod kątem padłych dzików i ich szczątków, aby jak najszybciej



wyeliminować potencjalne zagrożenie ze środowiska.

Czy nadal myśliwi planują kontynuować akcje społeczne? W ubiegłym roku było ich wiele.

Szczerze mówiąc bardzo nas to wciągnęło. I nie zamierzamy odpuszczać. Tak jak wszystkim, również nam niesamowicie dokucza pandemia. Uniemożliwia przeprowadzanie większości akcji, które mamy w planach lecz to nie oznacza, że nie wymyślimy nowych. „Ten kto chce szuka rozwiązania, kto nie chce szuka powodu”. Pewne wydarzenia już na stałe wpisaliśmy w nasz kalendarz np. Myśliwska paczka, Darz Bór - Dasz Krew, dziczyzna dla medyka. Mamy możliwości żeby pomagać innym więc chcemy to robić! Największą satysfakcją jest dla nas uśmiech osób, którym pomagamy. Jeżeli do akcji społecznych możemy zaliczyć akcję informacyjną to zdradzę, że prowadzimy zaawansowane prace, aby wydać ulotki informujące jak mieszkańcy powinni się zachowywać, by nie wabić zwierzyny do miast. Ulotki niedługo będą rozprowadzane wśród mieszkańców Słupska, Bytowa, Lęborka, Czluchowa. Mamy nadzieję, że informacje tam zawarte zostaną przełożone na praktykę dnia codziennego i doprowadzi to do ograniczenia występowania w miastach dzikich zwierząt. Rezultaty tego projektu już niedługo powinny się pojawić w państwa rękach.

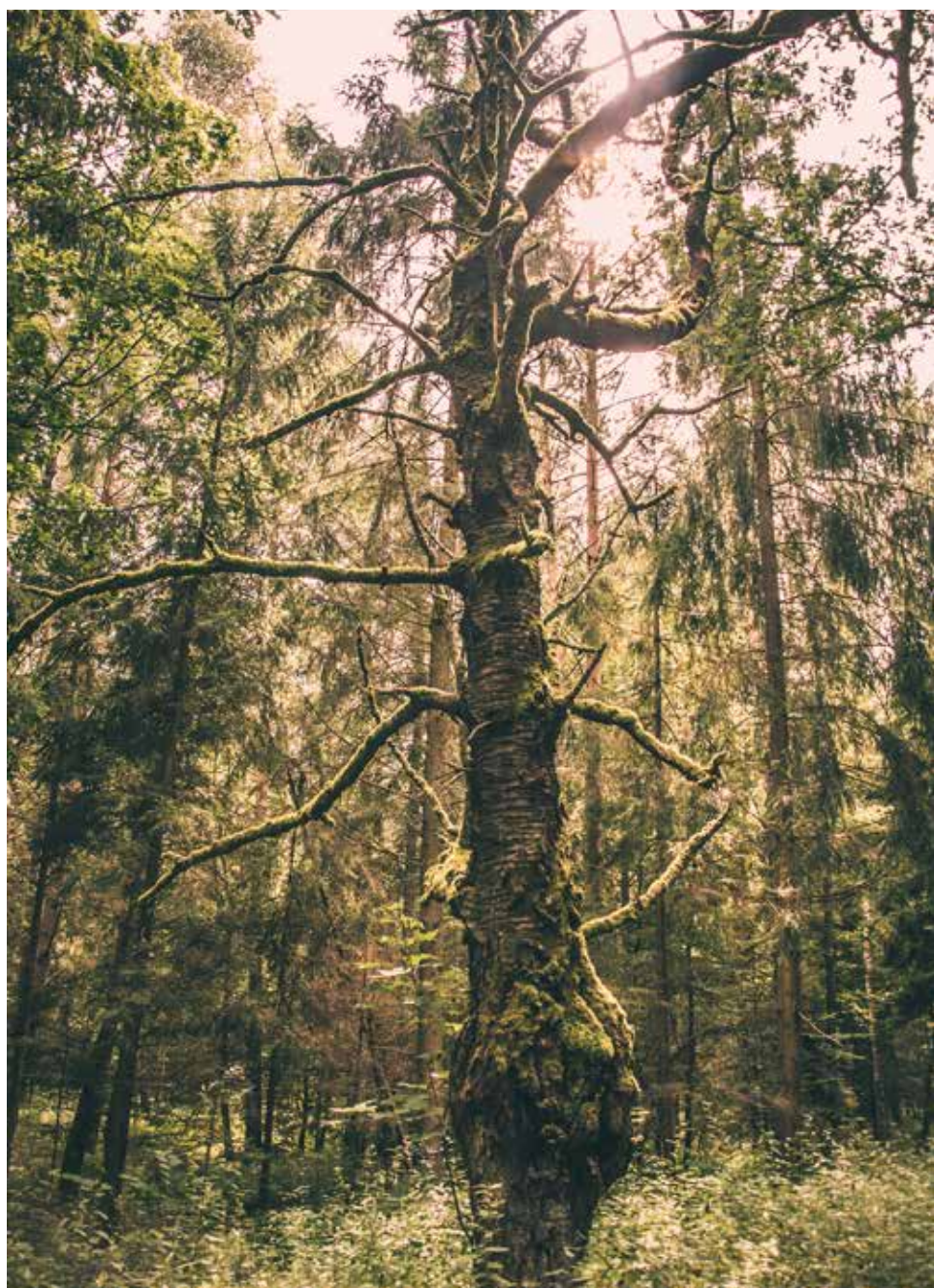
Jeszcze niedawno Polska żyła chorobą ASF wśród dzików. Jak wygląda sytuacja obecnie?

Niestety wirus afrykańskiego pomoru świń nadal jest obecny w naszym kraju.

Co gorsze rozprzestrzenia się na nowe obszary. Wprawdzie nie jest on groźny dla zdrowia ludzi, lecz jego ekonomiczne skutki możemy odczuć wszyscy. Wykrycie jednej zarażonej świni powoduje konieczność uśmiercenia całego stada, a często liczą one ponad tysiąc sztuk. Mięso z takich świń nie nadaje się do spożycia przez ludzi. Musi zostać poddane utylizacji. To (w wielkim skrócie) prowadzi do podwyższenia cen wieprzowiny w sklepach. Wzrosty cen odczuje każdy konsument. Na szczęście w naszym rejonie nie wykryto na dzień dzisiejszy wirusa ASF. Oby ta sytuacja trwała jak najdłużej. Niestety wszyscy się już przekonaliśmy na własnej skórze, że wirus nie zna granic (sytuacja pandemii Covid-19). Nie da się go tak po prostu zatrzymać. Nie udaje się to ludziom, a co dopiero wymagać od dzików czy świń. Nie jesteśmy w stanie namówić ich do trzymania dystansu pomiędzy sobą lub do noszenia maseczek, o dezynfekcji nie wspominając...

Dzkie zwierzęta coraz częściej goszczą w miastach. Jak powinniśmy reagować widząc na przykład lisa lub dziki biegające już nie tylko po peryferiach, ale nawet w centrach miast?

Problem dzikich zwierząt migrujących do miast jest dostrzegany w całym kraju. W tym aspekcie powielanych jest kilka błędów mieszkańców, które nasilają ten proces. Musimy sobie uświadomić, że zwierzęta przychodzą do miast po coś. A tym czymś jest pokarm i łatwość jego zdobywania. Niezabezpieczone śmietniki, odpadki zostawiane w nieodpowiednich miejscach, a także celowe dokarmianie



zwierząt powoduje, że podchodzą pod nasze zabudowania. Ludzie z natury są empatyczni i gdy widzą zwierzę to chcą mu pomagać. Częstym odruchem jest właśnie dokarmianie. Niestety takie postępowanie przysparza więcej kłopotów niż pożytku. Zwierzęta posiadają naturalny instynkt i wiedzą jak zdobyć pożywienie w lesie. Nie zachęcajmy ich do poszukiwania go w miastach. Jedna trzecia część naszego kraju to lasy, co najmniej drugie tyle to pola i łąki. Zwierzyna ma gdzie przebywać. Tereny miast nie są dla niej odpowiednie. Tu mogą wyrządzić sobie i nam krzywdę. Gdy zauważymy dzikie zwierzęta w mieście nie możemy ich drażnić i prowokować. Powinniśmy spokojnie się oddalić. Jeżeli uznamy, że mogą stanowić zagrożenie dla innych – poinformujmy o tym policję. Każde nienaturalne zachowanie zwierząt powinno wzmocnić naszą czujność. Nadal zdarzają się przypadki wścieklizny u lisów, która jest śmiertelnie groźna dla ludzi.

Coraz głośniejsze w Polsce jest o wilkach. Również pojawiły się w okolicach Słupska, czy mamy problem z tymi drapieżnikami?

Wilków w Polsce jest co raz więcej. Jak wszystkie gatunki chronione, zasługuje na naszą uwagę i troskę. Wzrost populacji tego gatunku należy traktować jako niepodważalny sukces instytucji i organizacji państwowych, które aktywnie działają na

rzecz ochrony tego gatunku. Niestety co raz częściej docierają do nas niepokojące informacje o ataku wilków na zwierzęta domowe (psy) i gospodarskie. Uważam, że na dzień dzisiejszy możemy spokojnie spacerować po lasach i nic nam nie grozi. Lecz psa radiłbym trzymać na smyczy... Otrzymałbym już informacje o zaginionych w lesie psach po których pozostawały tylko obroże. W przypadku wilka, myślę że właściwym będzie zacytowanie słów prof. dr hab. Henryka Okarmy – biologa, badacza ssaków drapieżnych, wieloletniego dyrektora Instytutu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie, które powiedział podczas jednego z wywiadów – „Wilki bały się człowieka, proszę mówić o tym w czasie przeszłym. Od 1998 roku nie poluje się na te drapieżniki. Proszę policzyć, ile w tym czasie wilczych pokoleń przyszło na świat. W ciągu roku populacja wilka przyrasta o 20-30 procent. Nowe pokolenia nie traktują człowieka jako zagrożenia. Nigdy wcześniej watahy nie pojawiały się tak blisko miast”. Czy to powinno nas zaniepokoić? Myślę, że zdecydowanie. Zdaniem niektórych osób żyjących w dużych miastach i oglądających las i wieś tylko w telewizji, wilk powinien być traktowany jako gatunek specjalnej troski. Moim zdaniem takie postrzeganie i nadmierne hołubienie wilka, doprowadzi w niedługim czasie do jakiegoś przykrego wydarzenia. Obym się mylił. Darz Bór!

Michał Pobiedziński
Łowczy Okręgowy – PZŁ Słupsk

14 ton nielegalnego tytoniu przechwycone

Rekordową ilość przeszło 14 ton suszu tytoniowego przejęli funkcjonariusze Straży Granicznej z Ustki. Do sprawy zatrzymali 48-letniego mieszkańca Słupska. Łączną wartość zajętego towaru szacuje się na 7,5 miliona złotych.

Według ustaleń usteckich strażników granicznych w halach magazynowych niedaleko Brodnicy, w województwie kujawsko-pomorskim, miały być przechowywane znaczne ilości nielegalnego tytoniu. - Funkcjonariusze przeszukali te pomieszczenia, gdzie ujawnili stopy kartonowych pudeł, a w nich w sumie blisko 14,5 tony składowanego suszu tytoniowego. Dodatkowo było tam 315 kg krajanki tytoniowej, maszyna

do cięcia tytoniu, suszarka bębnowa i inne urządzenia do nielegalnej produkcji krajanki tytoniowej – czytamy w komunikacie Morskiego Oddziału Straży Granicznej.

Na miejscu zatrzymano 48-letniego mieszkańca Słupska. Na wniosek prokuratora z Prokuratury Rejonowej w Brodnicy mężczyzna trafił na trzy miesiące do aresztu. Grozi mu do 6 lat pozbawienia wolności.

pieczonego suszu i krajanki tytoniowej szacuje się na 7,5 miliona złotych. Na podobną kwotę wyceniono wartość uszczupień podatkowych z tytułu niezapłaconej akcyzy. Śledztwo w tej sprawie prowadzą funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Ustce pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Brodnicy.

Fot. Morskie Oddział Straży Granicznej



Seniorzy będą doradzać władzom Ustki

W Ustce powstanie rada seniorów – taką decyzję jednogłośnie podjęli radni podczas ostatniej sesji Rady Miasta. Seniorzy w ten sposób będą mogli doradzać władzom miasta.

Z wnioskiem do usteckich radnych o powołanie Rady Seniorów wystąpił Jacek Maniszewski, przewodniczący Rady Miasta. Uzasadniał wniosek potrzebą silniejszej reprezentacji środowisk senioralnych i artykułowania ich potrzeb – taką możliwość w formie powołania Rady Seniorów daje ustawa o samorządzie gminnym. Radni jednogłośnie przyjęli wniosek „O przygotowanie projektu uchwały w sprawie utworzenia Gminnej Rady Seniorów oraz podjęcie niezbędnych czynności w kierunku powołania tej rady tj. przygotowanie statutu, przygotowanie wyborów do rady itp.”.

Rada ma być ciałem doradczym w sprawie seniorów.

- Chcielibyśmy decydować o tym co się dzieje wokół nas. Nawet takie zwykłe prozaiczne, bardzo proste sprawy. Żeby była ławeczka z oparciem, a nie zwykłe siedzisko. Dla młodych świetna rzecz, ale dla nas seniorów trudno się z tego podnieść. O wielu innych rzeczach chcielibyśmy przynajmniej jako doradcy, bo inaczej tej rady nie można traktować, ale chcielibyśmy wiedzieć i również decydować o tym co się dzieje w Ustce – mówi Władysław Graniak, Ustecki Uniwersytet Trzeciego Wieku „Żyj kolorowo”.

Zdania wśród usteckich seniorów na temat powołania rady są podzielone. Część uważa, że organizacji zrzesza-

jących osoby starsze i działających na ich rzecz w Ustce jest wystarczająco.

- Najpierw musimy wiedzieć czym ta rada będzie się zajmowała. I wtedy jeżeli będzie ona nam pomocna, to uważam, że ta rada powinna być – mówi Sabina Salagierska, Polski Związek Emerytów i Rencistów w Ustce.

Seniorzy w Ustce stanowią znaczną część społeczeństwa. Jest ich blisko 30 procent pośród wszystkich mieszkańców. Oznacza to, że Ustka jest w czołówce miast pomorskich, w których mieszka najwięcej seniorów.

MK

Jakość powietrza – sprawdź w aplikacji!

Aplikacja „Skarby Usteckiej Przyrody” została wzbogacona o nową funkcję. Teraz użytkownicy mogą na bieżąco sprawdzać stan powietrza w Ustce, mierzony przez cztery czujniki zainstalowane na terenie miasta.

Kontynuując działania Ustki na rzecz wzrostu jakości powietrza samorząd ułatwia dostęp do danych o jakości powietrza. W mieście zamontowano cztery czujniki jakości powietrza, które znajdują się na obiektach użyteczności publicznej, czyli budynku Straży Miejskiej przy ul. Wyszyńskiego, Szkole Podstawowej nr 1 przy ul. Darłowskiej, Zespole Szkół Ogólnokształcących i Technicznych przy ul. Bursztynowej oraz na zapleczu OSIR przy ul. Ryba-

ckiej. Mierzą frakcje pyłów zawieszonych PM 10 i PM 2,5 w powietrzu. Do tej pory były wyświetlane na monitorze na budynku UTBS przy ul. Krótkiej. Teraz dostęp do nich będą mieli także posiadacze aplikacji Skarby Usteckiej Przyrody.

Jest to aplikacja bezpłatna i można ze sklepów telefonii komórkowej pobrać – mówi Eliza Mordal, rzecznik Urzędu Miasta w Ustce. - W tej aplikacji będą również dane z naszych czujników powietrza. Przypomnę, że dane te są aktual-

lizowane co 10 minut. Dane te przedstawiane są nie tylko w liczbach, ale również kolorami.

Aby sprawdzić stan jakości powietrza należy wejść w zakładkę „jakość powietrza” w lewym górnym rogu aplikacji. W aplikacji „Skarby Usteckiej Przyrody” można znaleźć wszelkie informacje o nadmorskiej faunie i florze, a także opisy atrakcji przyrodniczych oraz szlaków turystycznych. Teraz została wzbogacona o informacje o jakości powietrza.

TC



MK

Rozwój turystyki dzięki opłacie uzdrowskiej

Wyremontowana dolna promenada, trakt solidarności i tereny zielone – to tylko niektóre inwestycje w Ustce, które zrealizowano dzięki opłacie uzdrowskiej pobieranej od turystów. W ostatnich pięciu latach do kasy samorządu w ten sposób trafiło prawie 10 milionów złotych.

Ustecy samorządowcy zachęcają kwaterodawców do pobierania i odprowadzania opłaty uzdrowskiej. Jak twierdzą to się wszystkim opłaca. Przede wszystkim to znaczna część budżetu miasta, która w całości przeznaczona jest na inwestycje związane z infrastrukturą. - Jako miasto uzdrowskie, kwotę zebranych pieniędzy od turystów otrzymujemy jej równowartość z pieniędzy z budżetu państwa – mówi Eliza Mordal, rzecznik Urzędu Miasta w Ustce. Dzięki temu pieniądze te inwestujemy w rozwój naszego miasta. Przypomnę tylko, że z tych zebranych pieniędzy powstała między innymi dolna promenada, Park

Uzdrowski, Trakt Solidarności, odnowiliśmy wiele terenów zielonych na terenie miasta, odnowiliśmy obiekty sportowe. Także to, że ta opłata jest przez turystów ponoszona przyczynia się do rozwoju miasta.

W miejscach, które powstały dzięki opłacie uzdrowskiej postawione są specjalne tablice informacyjne. Obecnie obowiązująca stawka za dzień pobytu to 3 złote i 80 groszy za każdą rozpoczętą dobę pobytu turysty czy kuracjusza. Zbieraniem pieniędzy zajmują się właściciele hoteli, pensjonatów i miejsc noclegowych. Opłata pobierana jest przez cały rok. Informacje na temat opłaty i sy-

stemu automatycznego jej pobierania udziela urząd miasta.

- Serdecznie zapraszamy do kontaktu z panią Agnieszką Wiśniewską-Banaś, która w naszym urzędzie odpowiedzialna jest za opłatę uzdrowską. Ona państwu pomoże, poprowadzi, wytłumaczy – dodaje Eliza Mordal, rzecznik Urzędu Miasta w Ustce.

Jak podkreślają samorządowcy dzięki opłacie można rozwijać miasto wraz z infrastrukturą uzdrowską czy turystyczną. To z kolei przyciąga jeszcze więcej turystów do Ustki i zwiększa dochody mieszkańców.

Historia dla nauczycieli

Instytut Historii Akademii Pomorskiej w Słupsku nie zwalnia tempa! W słupskiej uczelni można podjąć podyplomowe studia kwalifikacyjne pn. nauczanie historii. Obecnie trwa nabór.

Instytut Historii Akademii Pomorskiej to znany ośrodek badawczy, ale także dydaktyczny. Placówka stara się od lat wzbogacać ofertę kształcenia i dostosowywać ją do potrzeb rynku pracy. Teraz wychodzi naprzeciw zapotrzebowaniu na nauczanie historii w szkołach. Wraz z rozpoczęciem semestru letniego (od marca 2021 r.) Instytut Historii przystąpi do organizacji podyplomowych studiów kwalifikacyjnych pod nazwą nauczanie historii.

Niniejsza oferta edukacyjna adresowana jest do absolwentów studiów nauczycielskich I i II stopnia oraz jednolitych magisterskich, zaliczanych do dziedzin nauk humanistycznych i społecznych. Po trzech semestrach obejmujących przedmioty wdrażające w warsztat zawodowy nauczyciela historii oraz prezentujące historię Polski i dzieje powszechne po

zdaniu egzaminu końcowego i obronie pracy dyplomowej, słuchacze uzyskają uprawnienia do nauczania historii jako drugiego przedmiotu w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych.

Zajęcia będą odbywały się w piątkowe popołudnia, soboty i niedziele. W semestrze letnim roku akademickiego 2020/2021, ze względu na ograniczenia związane z pandemią, będą to wyłącznie spotkania online, przy użyciu m.in. platformy Google Meet. W kolejnych dwóch semestrach w formie kontaktowej odbędą się zajęcia z Dydaktyki historii, zaś pozostałe przedmioty w trybie online.

– Nasz Instytut, poza wzbogacaniem oferty dla kandydatów na studia I i II stopnia, stara się również wyjść naprzeciw oczekiwaniom osób, które posiadają już wykształcenie pedagogiczne. Nasza nowa propozycja skierowana jest



dla osób już nauczających, które chciałyby uczyć dodatkowego przedmiotu, jakim w tym przypadku będzie historia. Pragnę podkre-

ślić, że w naszym Instytucie mamy bardzo dobrą kadrę dydaktyczno-naukową, która profesjonalnie przygotuje słuchaczy do nauczania

historii w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. Szczepie zachęcam do rozważenia naszej oferty – mówi Patrycja Jędrzejew-

ska, pracownik naukowo-dydaktyczny Instytutu Historii AP, koordynatorka działań promocyjnych z ramienia IH.

TC

Kradzione części samochodowe i nielegalny hazard

Słupscy kryminalni zatrzymali 45-latkę podejrzaną o kradzieże z włamaniem do samochodów i wspólnie z funkcjonariuszami z Krajowej Administracji Skarbowej zabezpieczyli nielegalne automaty do gier hazardowych. Mężczyzna wstępnie usłyszał 8 zarzutów i trafił na 3 miesiące do aresztu.

Policjanci słupskiej komendy zatrzymali 45-letnią mieszkankę powiatu słupskiego, którego podejrzewali o kradzieże z włamaniem do samochodów. Praca operacyjna i szeroko zakrojone działania doprowadziły do ustalenia, że mężczyzna na terenie swojej posesji ukrywa części samochodowe, a w pobliskiej miejscowości wynajmuje magazyn, w którym znajdują się przedmioty mogące służyć do przestępstwa.

– W trakcie przeszukania policjanci znaleźli kilkadziesiąt części samochodowych i 98 automatów do nielegalnych gier hazardowych. Do działań włączyli się funkcjonariusze Pomorskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Gdyni, którzy przeprowadzili eksperymenty potwierdzające hazardowy charakter gier

i wszczęli postępowanie karne-skarbowe – mówi Monika Sadurska ze słupskiej policji.

Wartość zabezpieczonych automatów oszacowali na kwotę ponad miliona złotych. Nie wykluczone, że za 45-latkę ma związek zarówno z przestępczością samochodową, jak i hazardową. Wstępnie usłyszał 8 zarzutów, 6 zarzutów kradzieży z włamaniem do samochodów i 2 zarzuty paserstwa. Następnie decyzją sądu trafił

na 3 miesiące do aresztu. – Policjanci nieprzerwanie pracują nad sprawami i ustalają, czy 45-latek ma związek z innymi przestępstwami – dodaje Monika Sadurska.

Przestępstwo kradzieży z włamaniem zagrożone jest karą do 10 lat więzienia, natomiast za prowadzenie bez zezwolenia gier na automatach grozi wysoka kara grzywny lub kara pozbawienia wolności do lat 3.

Fot. Policja Słupsk



Więcej łóżek dla zakażonych

5 dodatkowych miejsc dla osób chorych na COVID-19 utworzył Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku. Powiększenie to jest zgodne z decyzją Wojewody Pomorskiego.

Zgodnie z decyzją Wojewody Pomorskiego od 17 marca słupski szpital zobowiązany jest zapewnić 5 dodatkowych łóżek dla pacjentów z podejrzeniem lub potwierdzonym zakażeniem SARS-CoV 2. Decyzja obowiązuje do odwołania. Dodatkowe łóżka zostały już ustawione w oddziale izolacyjnym nr 1 słupskiego szpitala. –Wię-

ksza liczba łóżek dla chorych na COVID-19 została wprowadzona z uwagi na trzecią falę pandemii oraz dużą liczbę zachorowań – mówi Andrzej Sapiński, prezes Zarządu Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku. – Dzięki temu możemy zagwarantować odpowiednie i adekwatne licznie zabezpieczenie miejsc szpitalnych dla osób

chorych na COVID-19.

Obecnie słupski szpital dysponuje 10 miejscami dla osób podejrzanych o zakażenie COVID-19 w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym oraz 75 łóżkami na oddziałach izolacyjnych, w tym 10 łóżkami z respiratorami.

Fot. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka w Słupsku



Tradycja i lata doświadczeń w smaku

ROZMOWA Z Kazimierzem Dobrzyckim, właścicielem firmy Row-Ryb

Pana firma słynie z wyjątkowo smacznego i zdrowego łososia. Można powiedzieć, że to produkt jedyny w swoim rodzaju.

- Słyniemy z wyjątkowego łososia długodojrzewającego wędzonego na zimno metodą tzw. rzadkiego dymu. Produkty wędzone uzyskują specyficzny smak, zapach i barwę. To sprawia, że nasz łosoś wędzony jest niezwykle smaczny i zdrowy (Ponad 300 zdrowych kcal/100g). Nie odmawiajmy sobie tego co najlepsze.

Jakie metody więc stosujecie, aby uzyskać ten produkt?

- Drogi do gotowego produktu rozpoczynamy od wyboru najlepszej jakości ryby, która zapewni bogaty smak. Kolejnym etapem jest filetowanie, które opanowaliśmy do perfekcji, a to z kolei jedna z tajemnic delikatnego mięsa ryby. Łosośa peklujemy na sucho solą kamienną przez 14 dni. Nie nastrzykujemy, nie dodajemy konserwantów oraz barwników. Dopiero później wędzimy go w tak zwanym „rzadkim” dymie z drewna bukowego. Można go trochę porównać do szynki parmeńskiej. O tym jaki to jest produkt niech świadczą te dane. Na kilo-

gram gotowego produktu zużywamy 1,65 kilograma surowej ryby.

Row-Ryb to firma rodzinna o wielopokoleniowej tradycji. Jak się to wszystko zaczęło?

- Zaczęło się już bardzo dawno. Mój ojciec jako młody człowiek związał się z morzem. Praca w rybołówstwie to nie był tylko dochód ale również pasja. W poszukiwaniu „domu” rybaczył w Tolmicku, Tałtach i Mikoszewie. W roku 1965 dostał propozycję pracy od dyrektora Urzędu Morskiego w Słupsku. Na stałe osiadł w Rowach. Od tego momentu zaczęła się moja przygoda z rybołówstwem. W tamtych czasach połowy wyglądały zupełnie inaczej, wymagało to pracy całej rodziny. Od najmłodszych lat „musiałem” pomagać w patroszeniu, filetowaniu złowionych ryb. W 1978 roku po skończeniu szkoły gastronomicznej w Słupsku zacząłem zajmować się zawodowo rybołówstwem. Dość szybko także zacząłem eksperymentować z rybą i jej smakiem. Tak to się zaczęło i trwa do dnia dzisiejszego.

Szybko doszedł pan do perfekcji w osiągnięciu takiego smaku?

- Oj to nie jest prosta i łatwa



sprawa. Wydaje mi się, że doskonały i powtarzalny smak osiągnąłem może sześć lat temu. Może ktoś powie, że to długo. Jednak to są lata doświadczeń, pracy i pasji

Ale łosoś długodojrzewający to nie jedyny produkt Row-Ryb

- Oczywiście, że nie. Jednak to nasz produkt flagowy. Poza tym

wykonujemy całą gamę innych naturalnych smakołyków. Ostatnio nasi klienci zasmakowali w śledziach. Przyrządzamy je po litewsku. Dobre śledzie z morza północnego odpowiednio solimy, a potem przygotowujemy w oleju lub occie. Nasi klienci chętnie sięgają także po tatar lub krem z łososia. Można także kupić łososia „po

rybacku”, to także bardzo smaczny i wysokiej jakości produkt. Wszystkie nasze wyroby są naturalne, wysokiej jakości o wyjątkowym smaku.

Dziękuję za rozmowę

**Rowy, ul. Bursztynowa 4
tel. 507-771-884**

www.row-ryb.pl

Fot. Wojciech Bielecki

Ciepło pod rzeką do Trzech Fal

Będzie ekologicznie i nowocześnie. Trwa wyjątkowa inwestycja w Słupsku. Pod korytem rzeki przeciągane są specjalne rury, którymi podłączone będzie tak zwane ogrzewanie odpadowe do parku wodnego.

Już kilka tygodni temu na teren Wodociągów Słupskich przywieziono rury przekopowe. Teraz trwa najtrudniejszy etap inwestycji, czyli ułożenia ich pod korytem rzeki. – Faktycznie działamy trochę jak krecik. Operacja jest poważna i trudna. Bowiem prowadzimy rury znacznie pod kortem rzeki

i na dość długim odcinku. Wszystko tak, aby w żaden sposób nie naruszyć chronionego obszaru Natura 2000 – mówi Andrzej Mielczarek, kierownik inwestycji w Wodociągach Słupsk.

Rury przeprowadzone są pięć metrów pod korytem rzeki. Przekop pod Słupią ma łącznie 350 metrów długości-

ci. Pozostała część rurociągu kładziona jest w tradycyjny sposób.

Rurami zostanie dostarczone ciepło odpadowe, które powstaje w oczyszczalni ścieków, do Trzech Fal. Energia grzewcza powstaje w wyniku procesu oczyszczania ścieków.

TC



Spółeczna taksówka w Potęgowie

Przekazano do użytkowania fabrycznie nowego dziewięcioosobowego busa z windą dla niepełnosprawnych. Otrzymany przez Gminę Potęgowo grant z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych pokrył 100% kosztów przedsięwzięcia, a dodatkowo umożliwił zatrudnienie kierowcy i asystenta.

– Bez obciążania budżetu, chociaż w pewnym zakresie rozwiązujemy lokalne problemy komunikacyjne. Dojazd do lekarza, czy urzędu będzie teraz łatwiejszy. Udało się w ten sposób spełnić prośby mieszkańców, którzy niestety nie mogą liczyć na transport publiczny, szczególnie jeśli zmagają się z niepełnosprawnością – mówi wójt Dawid Litwin.

Dzięki usłudze mieszkańcy mogą bezpłatnie dotrzeć np. do lekarza, urzędu, na rehabilitację czy załatwić istotne sprawy w instytucjach nie tylko na



terenie gminy. Korzystająca z usługi osoba zostanie odebrana z domu, zawieziona w miejsce docelowe i odwieziona do domu.

Usługa skierowana jest do pełnoletnich mieszkańców gminy Potęgowo

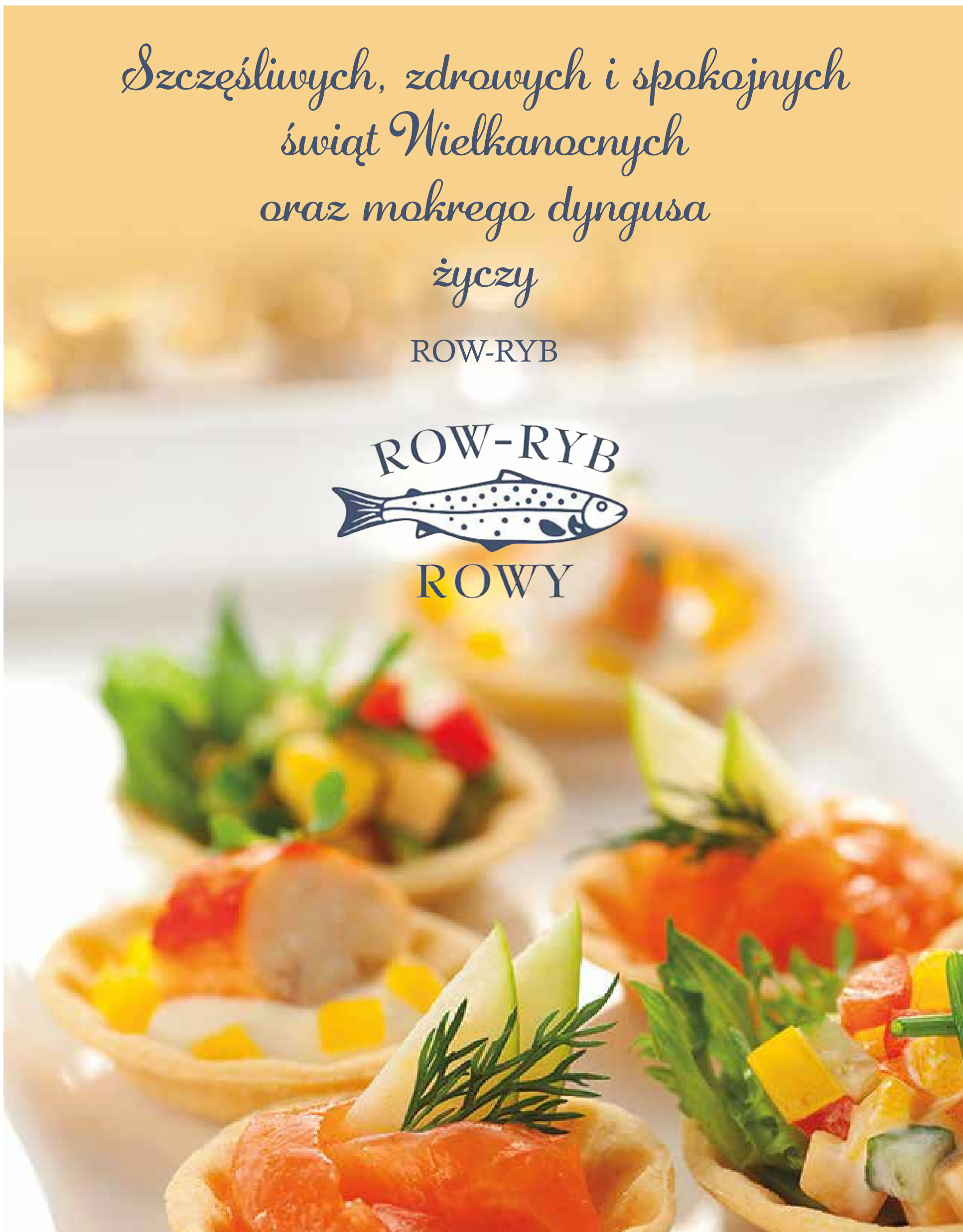
o ograniczonej mobilności, zatem do osób nie tylko z niepełnosprawnościami, ale do wszystkich którzy mają trudności w samodzielnym przemieszczaniu się wynikające z ograniczonej sprawności (seniorzy 70+).

Usługę można zamawiać dzwoniąc z wyprzedzeniem pod dedykowany numer telefonu: 506 950 197 a także w formie elektronicznej, za pomocą formularza zgłoszeniowego (do pobrania na stronie) przesłanego na adres: transport@potegowo.pl

Fot. Gmina Potęgowo

*Szczęśliwych, zdrowych i spokojnych
świąt Wielkanocnych
oraz mokrego dyngusa
życzy*

ROW-RYB



Kobiety w transporcie

Przez ostatnia lata wiele mówi się o parytetach. W słupskiej firmie transportowej Nord Express nie jest to hasło, ani banał. Tam blisko połowę wszystkich pracowników stanowią kobiety. Przedstawicielki płci pięknej pracują nie tylko jako konduktorki, czy w dziale administracji. Panie coraz częściej siadają także za kierownicą wielkich pojazdów.

- Faktycznie znaczna część naszej załogi to kobiety – przyznaje Katarzyna Krasieńska-Żółć, członek zarządu Nord Express. – Nie oznacza to oczywiście, że jesteśmy firmą, która stawia tylko i wyłącznie na kobiety. Panowie także odgrywają u nas bardzo ważną rolę. Stawiamy na równowagę i współpracę.

Panie na pokładzie

Kobiety w Nord Expressie pracują między innymi jako konduktorki w autobusach, od których można m.in. kupić bilet na przejazd. Panie także pracują w dziale administracji. Część z nich jednak zdecydowała się wykonywać, jakby się zdało męskie zajęcie, bo prowadzi autobusy. – Mamy już osiem pań, które jeżdżą autobusami. Część z nich to nasze były konduktorki, które zrobiły kursy i siadły za kierownicą. Muszę stwierdzić, że nasi pasażerowie lubią z nimi jeździć – dodaje przedstawicielka zarządu.

Awanse, rozwój kwalifikacji to jeden z wyznaczników słupskiej firmy. Część pań zaczynała swoją przygodę w Nord Expressie jeszcze jako

studentki. – Zaczynałam pracę jako studentka, wówczas byłam konduktorką. Skończyłam studia i dalej tu pracuję. Jednak już jako młodszy specjalista do spraw przewozów – mówi Aleksandra Mróz.

- Firma daje nam spore możliwości rozwoju, a co za tym idzie awansu – dodaje Karolina Felczak-Grudniewska.

Wszystkie panie, z którymi rozmawialiśmy mówią o dobrej i koleżeńskiej atmosferze. Ponadto podkreślają dobrą współpracę załogi. – Pracuję tu dwa lata i nadal chcę tu pracować. Właśnie dzięki tej atmosferze. Mam nadzieję, że nasi klienci i goście widzą to od wejścia – dodaje Kinga Karczewska, księgowa.

Trudny czas

Dobra atmosfera i doskonała współpraca przez ostatni rok były wystawione jednak na mocną próbę. Wszystko przez pandemię koronawirusa. Ostatni rok dał się szczególnie we znaki branży transportowej. Wiele firm w Polsce zawiesiło kursy, a część w ogóle zaprzestała działalności. Nord Express także musiał dostosować się do trudnych warunków. Przede wszystkim przedsię-

biorstwo dostosowało swój rozkład jazdy do nowych realiów. Zniknęła część kursów, z których przede wszystkim korzystała młodzież szkolna. Jednak warto też zauważyć, że w ramach tak zwanej likwidacji białych plam komunikacyjnych, we współpracy ze Starostwem Słupskim i Urzędem Marszałkowskim, dzięki wsparciu finansowemu, biało-czerwone autobusy Nord Expressu utrzymały większość kursów. We wszystkich autobusach przewoźnika wprowadzono obostrzenia. – Stawiamy na bezpieczeństwo – dodaje Katarzyna Krasieńska-Żółć. – Zadbaliśmy o bezpieczeństwo pasażerów, ale także naszych pracowników stosując obostrzenia i rygor sanitarny.

Autobusy Nord Expressu jako pierwsze w naszym regionie były ozonowane. Przy wejściach do każdego pojazdu zamontowane są dozowniki z płynem dezynfekcyjnym. Ponadto po każdym kursie odkażane są elementy, z którymi kontakt mają pasażerowie. – Włączyliśmy się także w akcję informacyjną dotyczącą pandemii, wykorzystujemy do tego zamontowane w autobusach monitory.



W naszej telewizji emitujemy materiały edukacyjne Ministerstwa Zdrowia dotyczące zachowania odpowiedniej higieny, dystansu i ostrożności – dodaje przedstawicielka zarządu.

Ciężka zima

Pandemia covid to nie jedynie problem ostatnich tygodni słupskiego przewoźnika. Firma podobnie jak inni musiała stawić czoła ostrej zimie. Takich opadów śniegu

i mrozu w naszym regionie nie było od wielu lat. Kolkwalnie można stwierdzić, że tegoroczna zima zaskoczyła nie tylko drogowców, ale także inne branże w tym transportowców. Przewoźnik stanął jednak na wysokości zadania. – Było naprawdę ciężko i trudno, ale daliśmy radę – mówi Robert Religa, szef warsztatu w Nord Express. – Czasem to była praca od godziny 3 rano do 23 w nocy. W te największe mrozy załoga warsztatu przychodziła na godzinę 3, aby godzinę później ciepłe autobusy wyjechały na trasy.

Dodatkowym problemem były nieodśnieżone drogi. Pojazdy Nord Express docierają do wielu miejscowości odległych od głównych dróg, które nie są odśnieżane jako pierwsze. – Przetrwaliśmy tą zimę i można powiedzieć śmiało, że wyszliśmy z tego z tarczą. Choć było ciężko, ale ekipa dała radę i stanęła na wysokości zadania – dodaje Robert Religa.

Fot. Wojciech Bielecki





Król Plaza APARTAMENTY



LUKSUSOWE APARTAMENTY Z WIDOKIEM NA MORZE



INWESTUJ / MIESZKAJ / ZARABIAJ

l.chilczuk@krolplaza.pl
608-107-496

daniel.boduch@krolplaza.pl
694-388-444

www.krolplazaapartamenty.pl



Polski Związek Łowiecki **Zarząd Okręgowy w Słupsku**

**Zarząd Okręgowy PZŁ w Słupsku
oraz myśliwi okręgu z okazji Świąt Wielkanocnych
życzą wszystkim zdrowia i pogody
ducha, wiosennej świeżości i nadziei
budującej przyszłość oraz pozytywnych spotkań
w gronie bliskich.**

DARZ BÓR!